Wydanie południowe.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-tej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6, za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za wurazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu. 40 hal.

Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 6 halerzy Wychodzi dwa razy dziennie.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1892 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Tel. Nr. 190

Nr. 218 **Kraków, wtorek 12 maja 1908 r.** **Rok XVI.**

Groźny wróg.

W obecnym parlamencie austrjackim coraz wybitniejsze znaczenie zyskuje sobie z dniem każdym sprawa żydowska. Podczas gdy za kurjalnych wyborów ta kwestja istniała tylko na zgromadzeniach ludowych i w programach demokratycznych stronnictw, obecnie z powszechnem głosowaniem wtargnęła już i do wiedeńskiej Izby posłów. I rzecz dziwna na pozór, kwestję żydowską pod firmą antysemicką wprowadzili do parlamentu posłowie najbardziej „postępowego" najwyżej podobno cywilizacyjnie w Austrji stojącego narodu—posłowie niemieccy.

Przed kilkunastu dniami uchwaliła komisja budżetowa rezolucję chrześć-społecznego posła Schmida, wzywającego rząd do usunięcia dysproporcji zachodzącej na uniwersytetach między stosunkiem procentowym uczniów żydowskich do nieżydowskich, a stosunkiem cyfrowym ludności żydowskiej do nieżydowskiej. Wprowadzenie tej rezolucji w życie oznaczałoby pewną, znaczną nawet redukcję cyfry akademików żydowskich na naszych uniwersytetach. W komisji budżetowej rezolucja ta uchwaloną została 19 głosami przeciw 9, a więc przy bardzo szczupłym komplecie. W rzędzie jej przeciwników znalazł się i jedyny obecny na owem posiedzeniu przedstawiciel Koła polskiego, dr. Głąbiński; za rezolucją głosowali wszyscy posłowie niemieccy, a więc tak chrześć-społeczni jak „wolnomyślni". W pełnej Izbie prawdopodobnie rezolucja ta nie uzyska większości, pozostanie więc tylko demonstracją kilku stronnictw i bardzo znamiennym wyrazem nastroju bezwątpienia większości ludności Austrji.

Rezolucja Schmida staje się zrozumiałą i jasną tylko wobec stosunków panujących teraz na uniwersytetach niemieckich w Austrji. Od kilku miesięcy podnoszą już studenckie korporacje katolickie skargi na niesłychany terror i gwałty, jakie stosuje „liberalna" młodzież wobec katolickich akademików i profesorów. Od kilku miesięcy nie obejdzie się żadna uroczystość uniwersytecka w Wiedniu, Pradze, Gracu i Innsbruku bez bójek, burd, a nawet rozlewu krwi, co tygodnia w soboty przychodzi do starć przed uniwersytetem wiedeńskim. Promocje katolickich studentów odbywają się wśród kociej muzyki „postępowej" młodzieży, katoliccy studenci nie mogą się publicznie ukazać w barwach korporacyjnych, by nie zostać napadniętymi przez bandy żydowsko-postępowej młodzieży. Nawet wykłady niektórych katolickich profesorów dają powód do awantur, tolerowanych, a często wprost inspirowanych przez podobnie myślących żydowskich profesorów.

Taki stan rzeczy trwa od dawna; nic też dziwnego, że wreszcie i w parlamencie poruszono sprawę ochrony młodzieży katolickiej. W komisji budżetowej, minister oświaty pod naciskiem posłów katolickich przyrzekł złemu zaradzić. Ale nawet ministerstwo oświaty jest bezradnem wobec potężnych związków akademickich, popieranych przez grona profesorskie. Gdy np. w Innsbruku komitet młodzieży liberalnej wyraził przed tygodniem senatowi votum nieufności z powodu odwołania na całe półrocze wykładów Wahrmunda, rektor dr. Scala podał się do dymisji... Rektor więc uznał się sam odpowiedzialnym przed częścią młodzieży uniwersyteckiej!!...

Głównym fermentem w owym ruchu, żywiołem wnoszącym do korporacji akademickich nienawiść i pogardę do wierzącej katolickiej młodzieży i wywołującym wstrętne awantury, są właśnie studenci żydowscy bez różnicy zabarwienia politycznego. „Liberali", socjaliści, czy syoniści zatracają różnice partyjne wobec młodzieży katolickiej, jątrząc i nawoływując do antikatolickich „pogromów".

Ten stan rzeczy wywołuje słuszne rozgoryczenie wśród ludności niemieckiej. A potęguje się ono niezwykle wysoką cyfrą studentów żydowskich na uniwersytetach. Podczas gdy we wszystkich dziedzinach ekonomicznego życia ludność chrześcijańska broni się przed żydami, gdy w polityce prowadzi z wpływami żydostwa zaciętą i skuteczną walkę i wysoko dźwiga sztandar katolicyzmu, uniwersytety, utrzymywane jej pieniędzmi wysyłają corocznie nowe gromady zasadniczych i zaciekłych wrogów katolicyzmu, zwalczających Kościół katolicki z iście semicką nienawiścią. Zawody wolne, adwokaci, lekarze, dziennikarze rekrutują się w ogromnej większości z żydów, niektóre redakcje wiedeńskie nie posiadają wprost ani jednego Aryjczyka... W ten sposób uniwersytety austryackie pomagają żydom w walce z katolicyzmem i ludnością katolicką.

Jak zgubnie i demoralizująco wpływa napływ żydów do wspomnianych zawodów, dowodzi owa reakcja ludności chrześcijańskiej, wyrażająca się w potężnym prądzie antysemickim w stolicy państwa.

Rezolucja p. Schmida żąda dla żydów w Austryi prawa wyjątkowego. Nie należy jednak o tem zapominać, że wszelkie ustawy wyjątkowe powinny być dopiero ostatecznymi środkami, że bardzo często nie prowadzą do celu i są bronią obosieczną. Wywoływać pozór prześladowania żydów, stwarzać z nich bohaterów — nie może leżeć w zamiarach katolików. Sądzimy, że wystarczy tu samopomoc katolików, że systematyczny bojkot i propaganda osięgną skutek zamierzony. Ale należy zabrać się do pracy rączo i energicznie, należy uświadamiać ludność, trzeba zszeregować ludzi do propagandy.

Czas do tego najwyższy, ile że, zwłaszcza u nas, żydostwo w zastraszający sposób opanowuje zawody wolne, zdobywa w hierarchii majątkowej z dniem każdym potężniejące stanowisko i całą siłą swego sprytu, swej spoistości, solidarności i swej nienawiści zdąża do zapanowania nad krajem i społeczeństwem. Jest to dla nas kwestja dziś najważniejsza, ta „kwestja wschodnia", jak i za czasów wolnej Rzeczypospolitej główny nasz przeciwnik pochodzi ex Oriente.

Zmiana frontu.

Jak wiadomo ukraińskie „Diło" nominację d-ra Bobrzyńskiego uznało za „prowokację" narodu ruskiego i przyjęło istną furją wściekłości. Gdy moskalofilski „Hałyczanin", a nawet konserwatywno-ukraiński „Rusłan" wskazywały, że dr. Bobrzyński, jako wiceprezydent krajowej Rady szkolnej przyczynił się znacznie do rozwoju ruchu ukraińskiego (jego właśnie staraniem jak przyznaje „Rusłan" powstały 3 gimnazja ruskie, 2 katedry na uniwersytecie i mnóstwo ruskich szkół ludowych) — ukraińskie „Diło" ogłosiło nowego namiestnika za „nieprzejednanego wroga ukraińców". Obecnie „Diło" usiłuje wycofać się z niewygodnego stanowiska. Po przemowie dr. Bobrzyńskiego do urzędników namiestnictwa zmieniło nagle front i uznając słowa nowego Namiestnika za „piękne i cenne", tak dalej pisze:

„Powtarzamy: piękne i cenne słowa i jeśli nowy namiestnik posiada dostateczną siłę, energię i cywilną odwagę, aby rządzić krajem według tego programu, to można spodziewać się, że stosunki w kraju zmienią się na lepsze. I my chcemy spodziewać się tego po nowym namiestniku, chcemy wierzyć, że jego czyny będą zgodne z jego słowami".

Zaznaczywszy następnie że „wita przemowę d-ra Bobrzyńskiego jako zapowiedź lepszej przyszłości". „Diło" wyraża życzenie „aby również mogło powitać zrealizowanie tej zapowiedzi", artykuł swój kończy słowami:

„Witając przemowę Namiestnika jako zapowiedź zwrotu w dotychczasowych kierunkach galicyjskiej administracji, bierzemy go w imieniu narodu ruskiego za słowo, że ta zapowiedź zostanie spełnioną. Od spełnienia jej będzie zależeć nasze dalsze stanowisko wobec d-ra Bobrzyńskiego i jego rządów".

Ta rezerwa organu ukraińskiego po poprzednich brutalnych napaściach na nowego Namiestnika, zanim zdążył on objąć rządy, jest cokolwiek podejrzaną... A może jest to „manewr polityczny", użyty jako intermezzo w hajdamackiej polityce kija i brauninga?

Sprawa żydowska w Dumie.

Petersburg, 9 maja.

Sprawa żydowska, tak obecnie niepopularna w Rosji, że nawet „kadeci" umywają od niej ręce, znalazła się wreszcie, choć pośrednio, na forum Dumy. Dotychczas można powiedzieć, III Duma nie dotykała wcale żydów, a tych kilku posłów żydowskich, którzy się znaleźli w III Dumie, nie próbowało nawet wypowiedzieć się za zniesieniem „praw wyjątkowych" dla żydów — wobec znanego nastroju większości dumskiej. W każdym bądź razie należy zaznaczyć, że jawni zwolennicy takich praw antiżydowskich, jak „granica osiedlenia" (możność zamieszkiwania tylko pewnych okręgów) ograniczenia procentowe w szkołach i t. p., nie są zbyt liczni w Dumie. Nawet wielu

prawicowców, uważa że ograniczenia te są zbyt surowe i niesprawiedliwe, a co do „październikowców“, to ci w zasadzie są za równouprawnieniem żydów, tylko, że urzeczywistnienie tego równouprawnienia... odkładają ad feliciora tempora. Słowem, w teorji większość Dumy nie pochwala obowiązujących obecnie wobec żydów ustaw wyjątkowych i prześladowań, w praktyce jednakże uważa zniesienie ich za... przedwczesne. Wiele w tem jest szczerości, a wiele „liberalnej“ obłudy, trudno przesądzać, to pewna jednak, że od obecnej Dumy żydzi nie mogą się wiele spodziewać...

I oto niespodzianie podczas onegdajszej i wczorajszej dyskusji nad kontyngentem rekruta wypłynęła sprawa żydowska i zamieniła się w gorącą, przeplataną nawet awanturami dyskusję. A dyskusja ta była niezmiernie ciekawa i charakterystyczna. Znany jest powszechnie „wstręt“ żydów do służby wojskowej, od której starają się wszelkiemi możliwemi i niemożliwemi sposobami wykręcić. Referent projektu o tegorocznym kontyngencie podniósł tę okoliczność i przedstawił dość wymowne cyfry. Według danych urzędowych niedobór rekrutów żydów wciąż wzrasta. W roku 1903 na 3.700 niedoboru rekruta nie stawiło się żydów 2.000, w roku 1904 niedobór wyniósł 19.000, w czem żydów 10.590, w roku 1905 w ogólnym niedoborze 25.000, żydów brakło 11.384, w roku 1906 na 21.000 niedoboru, żydów nie stawiło się 10.469; w roku 1908 na 19.000 żydów brakło 10.700.

Prawica również przybyła na posiedzenie dobrze „przygotowana“. Słynny „istinno-ruski“ poseł z Wilna p. Zamysłowskij rozdarł szaty swoje i począł odczytywać długie kolumny cyfr na dowód, jakie niebezpieczeństwo grozi Rosji skutkiem tego „wstrętu“ żydów do służby wojskowej. P. Zamysłowskij, jak przystało na „iście rosyjskiego“ patryjotę nie ograniczył się na żydach, piorunując na wszystkich wogóle „obcoplemieńców“, że nie chcą służyć swoją krwią „matuszkie Rosiji“. Zwłaszcza dostało się przy tej okazji Polakom i Litwinom. Co do żydów, to p. Zamysłowski zarzuca im nietylko dezercję, ale i... choroby. Z największą furją napadał na... parchy żydowskie, które zaparszywiły armję rosyjską.

Po przemowie p. Zamysłowskiego wszedł na trybunę p. Krupienskij, który dopiero wyjaśnił należycie stanowisko prawicy wobec żydów w armji rosyjskiej. P. Krupienskij uderzył nawet w nutę filosemicką. Wypowiedziawszy się przeciw wszelkiemu uciskowi żydów, oświadczył, iż z punktu państwowego, wobec faktu, iż żydzi są w armji czynnikiem szkodliwym, należy ich zupełnie uwolnić od powinności wojskowej, a natomiast obłożyć specjalnym podatkiem. Przedstawiciel prawicy poparł nawet to żądanie argumentem bardzo „liberalnym“. „Póki żydzi — oświadczył — nie są wolni od innych ograniczeń, byłoby niesprawiedliwością zmuszać ich do służby wojskowej“.

Przeciw „krzywdzie“, jaką byłoby dla żydów pozbawienie ich „zaszczytu“ bronienia „ojczyzny rosyjskiej“ zaprotestował w olbrzymiej mowie p. Rodiczew. Wskazał on, że twierdzenie, jakoby żydzi przyczyniali się głównie do rewolucjonizowania armji jest bezpodstawne. Najgroźniejsze bunty rewolucyjne zdarzały się w marynarce, gdzie, jak wiadomo, niema ani jednego żyda. Dalej p. Rodiczew na podstawie długich cyfr, wywodów i zestawień dowodził, że żydzi w zachodniej Europie potrafią być podporą państwa. Szkoda, że nie wspomniał, iż w Prusach są nawet podporą... hakaty. To z pewnością zyskałoby im największą sympatję wśród „istinno ruskich“ patryjotów.

Duma widocznie dała się przekonać p. Rodiczewowi, bo „projekt prawa“ o poborze rekrutów w r. b. uchwaliła, a tem samem odrzuciła wniosek prawicy o wykluczenie żydów ze służby wojskowej. Wątpliwą jest tylko rzeczą czy żydzi będą za to wdzięczni swemu „obrońcy“. Niespodziewanie, a tak pomyślnie dla nich wypłynęła w Dumie sprawa żydowska: najzawziętsi wrogowie żydów, prawicowi czarnosecińcy wystąpili z wnioskiem, spełniającym najgorętsze pragnienie żydów, bo uwalniającym ich od nienawistnej służby wojskowej. To, co dotychczas żydzi osiągali kosztem grubych łapówek, a nawet umyślnego kalectwa — odrazu chciano im dać za opłatą roczną 10 rubli od głowy! Sama prawica wystąpiła z wnioskiem, aby na punkcie służby wojskowej żydów zrównać z... Finlandczykami, którzy jak wiadomo, również zamiast powinności wojskowej, płacą tylko podatek. A tu znalazł się liberalny obrońca żydów, który rozwiał te błogie nadzieje...

Bądź co bądź pierwszy debiut sprawy żydowskiej na forum Dumy skończył się dość oryginalnie. Po tym debiucie żydzi mogą powiedzieć: „Panie, zachowaj nas od przyjaciół, bo... nasi istinno-ruscy nieprzyjaciele daliby nam sami to, czego najgoręcej pragniemy“.

Strejk studentów.

Jak już donieśliśmy, — żydowscy studenci w Wiedniu i Pradze, rozpoczęli nagle gwałtowną agitację ze strejkiem uniwersyteckim,— z powodu... zawieszenia wykładów Warhmunda! Pomaga im w tem prasa żydowska, która spodziewa się słusznie z tej awantury wielkiej korzyści dla żydowskich interesów...

Ani na chwilę nie przypuszczamy, aby ta obca i szkodliwa propaganda przedostać się mogła do naszych uniwersytetów, gdzie na szczęście większość stanowi młodzież polska, która nie pozwoli gospodarować w polskich uczelniach żydowskim przybyszom. Żydzi zechcą oczywiście spróbować terroru w czem im niezawodnie dopomogą socjaliści. Nie ulękną się tego przymierza polscy studenci i w Galicji nie będzie nawet próby strejku, — ale prawdopodobnie i w niemieckich uniwersytetach agitacja będzie bezskuteczną, gdyż żywioły katolickie są tam zbyt silne, aby bez nich takie przedsięwzięcie miało powodzenie. W każdym zaś razie samo usiłowanie żydowskiej mniejszości, aby swoją wolę narzucić ogółowi młodzieży, dowodzi niesłychanej arogancji i zachłanności. Żydom uda się zapewne, wziąść na lep frazesów o „postępie“ i „wolności“, — pewną liczbę mniej inteligentnych i mniej ostrożnych młodzieńców, ale i z tą garstką nie będą stanowić większości nawet w niemieckich uniwersytetach. A przecież nie cofają się przed próbami terroru, gdyż idą solidarnie!... I w tem właśnie leży przestroga i nauka dla młodzieży chrześcijańskiej. Gdyby ta młodzież, już podczas studjów nie dzieliła się na grupy rozerwane różnicami politycznych programów, nigdyby żydzi nie odważyli się narzucać swoją wolę ogółowi młodzieży. Ale oni korzystają z tych przedwczesnych i bezpłodnych waśni, i powoli, ale ciągle i konsekwentnie dążą do opanowania uniwersytetów...

W tej sprawie otrzymujemy dzisiaj następujące telegramy:

WIEDEN. Wybuch strajku we czwartek wydaje się nieuniknionym. Przywódcami ruchu są niemiecko-narodowi, związek wolnomyślny i syoniści. Wszystkie trzy grupy postępują zgodnie i mają wspólny komitet który poweźmie uchwałę większością głosów.

Wczoraj rektor prof. Ebner konferował z osobna z reprezentantami każdej grupy, ale rezultat był ujemny. Studenci stawiają warunki, o których wiedzą że z góry muszą być odrzucone. Takim warunkiem jest, aby senat akademicki uniwersytetu wiedeńskiego potępił publicznie postępek profesorskiego kolegium prawniczego w Innsbruku.

Między studentami kolportują, jakoby prof Wahrmund miał oświadczyć, iż nie pragnie niczego goręcej, jak także w semestrze letnim pozostać w kontakcie ze swymi słuchaczami. Władze uniwersyteckie są zdecydowane, jak skoro tylko objawi się strajk, nie czekając ewentualnych wybryków, wszechnicę zamknąć.

---

6) *Maurycy Leblanc.*

Przygody nadzwyczajne Arsena Lupina.

Przekład z francuskiego.

Arsen Lupin w więzieniu.

Każdy, kto chce uchodzić za dobrego turystę, zna napewno dokładnie brzegi Sekwany i zauważył dumny zameczek feudalny, stojący, na skalistej wysepce na samym środku rzeki. Zameczek ten jest to Malaquis, a leży na pół drogi między ruinami opactwa Jumieges a ruinami Saint Vaudrille. Łukowy most łączy go z wybrzeżem i z drogą. Ciężkie ponure jego wieże harmonizują z ciężkim, ponurym granitem, którego olbrzymie złomy tak wyglądają jakby tu były rzucone przez jakiś straszliwy kataklizm. A naokoło posępnej wysepki płynie cicho spokojna woda, pieści skalisty brzeg, szumi między trzcinami i dzwoni po kamykach, wdzierając się między granitowe złomy.

Historja zamku Malaquis jest surowa jak jego nazwisko, a dziwaczna jak jego sylwetka. Historja ta jest całym szeregiem walk, zasadzek, pojedynków, zajazdów i rabunków. W całej okolicy wspominają ze drżeniem zbrodnie, które się działy w zamku, opowiadają też sobie mnóstwo legend, a między innemi o jakiemś tajemniczem podziemnem przejściu, które prowadziło podobno niegdyś do opactwa Jumieges i do rezydencyi pięknej Agnes Sorel, faworyty Karola VII-go.

W tem starem gnieździe bohaterów i rozbójników mieszka obecnie baron Natan Cahoru, bar. Szatan, jak go nazywano na giełdzie, gdzie zrobił majątek... trochę zbyt szybko. Dawni właściciele Malaquis sprzedali mu za kawałek chleba dom przodków. Zapełnił go swemi sławnemi meblami stylowemi, kolekcyami porcelany, obrazów i rzeźb w drzewie i żyje samotnie, tylko z trojgiem służby. Nikt tam nie wchodzi, nikt nie ogląda jego trzech Rubensów i dwóch Watteau, rzeźbionego fotela i tylu innych cudów nabytych na licytacyach i wentach publicznych.

Baron Szatan boi się. Nie o siebie, ale o swoje skarby, zbierane z jakąś zaciętą namiętnością amatora, którego najprzebieglejsi antykwaryusze nie mogli nigdy wprowadzić w błąd. Kocha swoje klejnoty, kocha je zazdrośnie jak kochanek i chciwie jak skąpiec.

Co wieczora cztery żelazne bramy, które zamykają podwórze i most z obu stron, zamykane są i zaryglowywane najstaranniej. Za najmniejszem dotknięciem dzwonki elektryczne rozbrzmiałyby po całym zamku. Od strony Sekwany niema się czego obawiać: skała jest stroma jak ściana.

Otóż raz we wrześniu, jak zwykle w piątek, zjawił się na moście listonosz i, jak zwykle, baron sam poszedł odsunąć ciężki rygiel od bramy.

Badał wzrokiem listonosza troskliwie i długo, tak jakby nie widywał go co tydzień już od lat całych. Tamten roześmiał się dobrodusznie.

— To ja, zawsze ja, panie baronie. Nikt inny nie ubrałby się w moją bluzę i czapkę.

— Albo to można wiedzieć? — zamruczał baron.

Listonosz podał mu paczkę dzienników i rzekł znowu:

— A tu nam jeszcze coś nowego dla pana barona.

— Cóż takiego?

— List, i do tego rekomendowany.

Osamotniony, bez przyjaciół, baron nie odbierał nigdy listów, to też odrazu zaniepokoił się i przeczuł coś złego. Kto go śmie niepokoić w tej ciszy i samotności?

— Trzeba podpisać, panie baronie.

Podpisał, przeklinając półgłosem. Potem wziął list, zaczekał, aż listonosz znikł na zakręcie drogi, i przeszedłszy się kilka razy tam i napowrót, oparł się o parapet mostu i rozerwał kopertę. Ze środka wypadł arkusz papieru, złożony we czworo i zaopatrzony nagłówkiem: Więzienie, Paryż. Spojrzał na podpis: Arsen Lupin. Zdumiony zaczął czytać:

Panie baronie!

„W galerji, która łączy pańskie dwa salony, jest obraz Filipa de Champaigne, bardzo dobrze wykonany i który mi się podoba ogromnie. Pańskie Rubensy są również w moim guście, zarówno jak i mniejszy Watteau. W salonie, po prawej stronie, zauważyłem kredens w stylu Ludwika XIII, dywany z Beauvais, gerydon w stylu Empire i renesansową szafkę. W lewym są piękne miniatury i gablotka z klejnotami.

Na ten raz zadowolnię się przedmiotami, które tu wyliczyłem, a które są łatwe do przewiezienia. Proszę więc zapakować je odpowiednio i wysłać pod mojem nazwiskiem na dworzec Battignolles (Przesyłkę ja płacę). Należy to zrobić w ciągu ośmiu dni. W przeciwnym razie będę zmuszony sam je zabrać, a to mianowicie w nocy ze środy 27-go na czwartek 28-go września. Wtedy, naturalnie, nie zadowolnię się już wyżej wymienionemi przedmiotami.

Zechce mi pan wybaczyć ten mały kłopot, którego panu przyczyniam i zarazem proszę przyjąć wyrazy mego najgłębszego szacunku.

Arsen Lupin.

PRAGA. Prof. Masaryk oświadczył wobec studentów czeskich, że przeciwnym jest strejkowi, gdyż mógłby on zachwiać stanowiskiem ministra Marchetta.

Studenci tak niemieckiej jak i czeskiej wszechnicy odbędą dzisiaj wspólne zebranie dla naradzenia się nad strejkiem.

Z Berna i Czerniowiec nadeszły wiadomości, że studenci wolnomyślni niemieckiej techniki (w Bernie), uniwersytetu (w Czerniowcach) bezwarunkowo przyłączą się do strejku.

WIEDEN. W razie strejku, uniwersytety zostałyby natychmiast zamknięte, studenci straciliby jedno półrocze, a przesilenie w ministerstwie oświaty stałoby się aktualnem. Miejsce dra Marchetta zająłby jeden z reprezentantów stronnictw katolickich.

KRONIKA.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM.
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków dnia 12 maja 1908 r.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś we wtorek Pankracego i Nereusza męczenników; we środę Serwacego biskupa wyznawcy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 4 minut 0; zachód przypada o godz. 7 min. 12; długość dnia godz. 15 min. 12.

— NABOŻENSTWO ŻAŁOBNE za ś. p. Namiestnika hr. A. Potockiego dla uczennic szkoły im. Piramowicza, za staraniem p. dyrektorki Stanisławy Orzechowskiej, odbyło się dnia 11 maja o 8 godz. w kościele św. Wojciecha.

— WIECZÓR ku CZCI Św. STANISŁAWA urządzony w ubiegłą sobotę, przez Czytelnię katol.-polską w lokalu własnym (Sienna l. 5) odbył się nadzwyczaj uroczyście. Na program wieczoru złożyły się przedewszystkiem: piękny odczyt o św. Stanisławie, wyjaśniający na faktach historycznych znaczenie tego świętego w dziejach Polski, wygłoszony przez kanon. ks. dra Stan. Spisa i poetyczna mowa szambelana K. Lubeckiego, poświęcona uczczeniu wielkiego Patrona narodu, dyecezji krakowskiej i Czytelni katolickiej. Prof. St. Bursa odśpiewał swoim pięknym głosem szereg pieśni przy akompaniamencie na fortepianie p. N. Schrottówny jako też p. L. Kopycińskiego na skrzypcach. Uroczystość zakończyło podniosłe przemówienie i Arcypasterskie błogosławieństwo, udzielone tłumnie zebranej publiczności przez ks. Biskupa Anat. Nowaka. Zaznaczyć wypada, że sala Czytelni była świetnie udekorowana wstęgami, zielenią i kwiatami.

— WIADOMOSCI DYECEZYALNE. Dyecezja krakowska. Przeniesieni: ks, Józef Batko z Niepołomic na Zwierzyniec, ks. Wojciech Sidziński ze Zwierzynca na administratora do Kościelca; ks. Karol Gelata z Kościelca do Łapanowa; ks. Stanisław Miernik z Łapanowa do Niepołomic. Wizytacyę kanoniczną odbędzie ks. biskup Nowak w Oświęcimiu w dniach 22, 23, 24 maja, przyjazd do Oświęcimia dnia 21 maja popołudniu: w Grojcu 25 maja; w Porębie wielkiej 26 maja; we Włosienicy 27 maja; w Przeciszowie 28 i 29 maja w Polance Wielkiej 30 maja, w Piotrowicach 31 maja; w Gierałtowicach 1 czerwca; w Zatorze 2 i 3 czerwca.

— KONKURSY AKADEMII. Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza następujące konkursy:

1) konkurs na stypendyum im. Sniadeckich z fundacyi ś. p. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 5000 franków. Celem powyższego stypendyum jest dopełnienie studyów naukowych za granicą: Tym razem o stypendyum powyższe mogą ubiegać się kandydaci, którzy poświęcają się naukom matematyczno-przyrodniczym.

Podania wnosić należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 13 Czerwca 1908.

2) Konkurs na 2 stypendya im. Maryi Jankowskiej po 900 koron rocznie. Ubiegać się o te stupendya mogą młodzieńcy niezamożni, pochodzenia polskiego, stanu szlacheckiego, rel. rzym. kat. (przyczem pochodzący z Królestwa Polskiego mają pierwszeństwo), a którzy pragną się kształcić w wyższych zakładach naukowych w Krakowie lub po za obrębem Krakowa.

Podania z załącznikami (świadectwo dojrzałości, metryka chrztu, dowody szlachectwa, ewentualnie prace naukowe) należy wnosić do Kancelaryi Akademii Umiejętności najpóźniej do dnia 13 Czerwca 1908 roku.

3 Konkurs na stypendyum im. ś. p. Zenona Pileckiego w kwocie 2400 koron. Kandydatem może być według woli ś. p. Zenona Pileckiego tylko rodowity Polak, katolik obrządku rzymskiego lub grecko-unickiego, który ukończył kurs nauk uniwersyteckich ze stopniem doktora, lub też na jednym z uniwersytetów rosyjskich ze stopniem naukowym kandydata, i pragnie udać się za granicę, celem dopełnienia studyów w obranym zawodzie naukowym. Tym razem o stypendyum to ubiegać się mogą kandydaci, którzy poświęcają się naukom matematyczno-przyrodniczym.

Podanie wnosić należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 13 Czerwca 1908 roku.

4) Konkurs na stypendyum im. A. Mickiewicza z fundacyi ś. p. P. Radzymińskiej w kwocie 2000 koron. O stypendyum powyższe ubiegać się mogą kandydaci, którzy na Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymali stopień naukowy, a którzy pragną w pewnym kierunku dopełnić nauki swoje za granicą.

Podania zaopatrzone w dyplom doktorski, dowody pracy naukowej i program studyów za granicą należy wnosić do Akademii Umiejętności do dnia 13 Czerwca 1908 roku.

— IZBA HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE udziela rękodzielnikom galicyjskim wszelkich informacyi w sprawie przyjęcia na kursa majsterskie, urządzone przez oddział dla popierania przemysłu przy ministerstwie we Wiedniu.

Kursa takie dla szewców, stolarzy, cieśli, ślusarzy i wyrabiających narzędzia, krawców męskich, galwanotechników, instalatorów elektryczności i stawiających gromochrony, odbywają się kilka razy do roku w pracowniach wzorowych oddziału.

Przyjęcie uzyskać mogą petenci, którzy ukończyli 34-ty, a nie przekroczyli 40-tego roku życia.

Niezamożni frekwentanci otrzymują z funduszów ministerstwa handlu zwrot kosztów podróży do Wiednia i z powrotem, jakoteż stypendyum w wysokości od 17-20 koron tygodniowo na koszta utrzymania we Wiedniu.

— BANK ZIEMSKI w KRAKOWIE. W dniu 27 kwietnia b. r. odbyło się Walne zgromadzenie członków Banku ziemskiego w Krakowie za piąty okres administracyjny w sali Rady powiatowej krakowskiej.

Przewodniczący rady nadzorczej i walnego zgromadzenia p. Stefan Sękowski — przed przystąpieniem do porządku dziennego — uczcił w rzewnych słowach pamięć ś. p. Andrzeja hr. Potockiego, gorącego orędownika każdej realnej pracy dla dobra społecznego.

Walne zgromadzenie, dając wyraz tej żałobnej manifestacji przez zaprotokołowanie tego pośmiertnego wspomnienia, uchwaliło zarazem na wniosek przewodniczącego, aby z rocznych zysków udzielić 500 k., z czego na mający powstać pomnik 250 k., a 250 k. na bursy włościańskie im. Potockiego.

Z porządku dziennego przedstawił Dr. Malkiewicz sprawozdanie Dyrekcji za rok ubiegły, stwierdzające normalny rozwój instytucji.

Sprawozdanie zaznacza:

„Nie wdając się wcale w interes spekulacyjny, służyliśmy pomocą i pośrednictwem właścicielom tak większych jak i mniejszych posiadłości w zakresie statutem oznaczonym, przedewszystkiem zaś regulując stan interesów majątkowych właścicieli większych posiadłości, a włościanom ułatwiając nabywanie parcelowanych gruntów w tych miejscowościach, w których interes właściciela tego wymagał.

Również i w ubiegłym roku przeprowadzane przez nas komisowe parcelacje były częściowe i miejscowe. W dwunastu miejscowościach rozparcelowaliśmy 381 morgów 1.453 sążni, regulując w ten sposób interesa majątkowe odnośnych właścicieli.

Potrzebną do obrotu gotówkę czerpaliśmy przedewszystkiem z kredytu wekslowego, udzielanego nam przez poważne instytucje bankowe. Gdy w II. półroczu ubiegłego roku, z powodu podrożenia pieniędzy, wszystkie instytucje finansowe podniosły stopę procentową, zostaliśmy zmuszeni do podniesienia procentu od kredytów, udzielanych naszym klientom, uczyniliśmy to atoli w granicach nieodzownej konieczności, to jest tylko o tyle, o ile także i nam podniosły procent instytucje finansowe, dostarczające nam kredytu.

Otwarty w roku 1906 dział wkładkowy cieszył się w ubiegłym roku zaufaniem publiczności. Nowe wkładki doszły do wysokości k. 934.000. Jeżeli się zważy, że wszystkie przez nas klientom udzielane kredyta są hipotecznie zabezpieczone, a więc że wszystkie fundusze, u nas na książeczki wkładkowe lokowane, a przez nas klientom naszym kredytowane, są hipotecznie zabezpieczone, następnie jeżeli się zważy, że od znaczniejszych wkładek płacimy 5 prc. od sta, to sądzimy, że wolno nam wyrazić przypuszczenie, że dział wkładowy z każdym rokiem coraz więcej rozwijać się będzie.

W ubiegłym roku przystąpiło do naszego Stowarzyszenia 11-stu nowych członków z udziałami deklarowanymi i wpłaconymi w wysoko-

---

P. S. Proszę mi tylko nie posyłać większego Watteau. Chociaż pan zapłacił za niego trzydzieści tysięcy, niemniej jednak jest to tylko kopia, oryginał zaś został spalony za Dyrektorjatu przez Barrasa w czasie nocnej orgii. Może się pan o tem przekonać z niewydanych pamiętników Garata.

Nie zależy mi również na kozetce (Ludwika XV), której autentyczność wydaje mi się nieco podejrzana."

Można się domyśleć jakie wrażenie zrobił ten list na baronie. Gdyby nawet był podpisany przez kogo innego, już by go przeraził i zaniepokoił, a cóż dopiero przez Arsena Lupin.

Będąc gorliwym czytelnikiem dzienników i zajmując się wszelkiego rodzaju sprawami, znał dokładnie wszystkie sprawki genialnego włamywacza. Wiedział coprawda, że Lupin został zaaresztowany w Ameryce przez Ganimarda, że jest teraz w więzieniu, gdzie go strzegą pilnie, że właśnie rozpoczyna się jego proces,.. ale wiedział też, że można z jego strony oczekiwać wszystkiego. Zresztą ta dokładna znajomość zamku, rozmieszczenia obrazów i mebli była już groźną wskazówką na przyszłość. Kto go mógł pouczyć o rzeczach, których nikt nie oglądał?

Baron podniósł oczy i spoglądał na ponure mury zamku Malaquis, na głęboką niezmierzoną wodę, na strome skały i wzruszył ramionami. Nie, tu nie mogło być mowy o niebezpieczeństwie; któż zdołałby się dostać do jego sanktuarjum.

Nikt, zapewne, ale... Arsen Lupin? Czyż istnieją dla niego drzwi, zamki, mury? Na cóż się zdadzą największe ostrożności, najpewniejsze zamknięcia, gdy Arsen Lupin umyślił sobie dostać się dokąd?

Tego samego wieczora napisał do prokuratora sądu w Rouen. Przesłał mu list Arsena i żądał pomocy i opieki.

Nie czekał na odpowiedź, która brzmiała, że Arsen Lupin jest w więzieniu, pilnie strzeżony, że więc list mógł być tylko dziełem mistyfikatora.

Logika i zdrowy rozsądek nie pozwalały inaczej myśleć, niemniej jednak dla pewności oddano list do zbadania doświadczonemu ekspertowi, a tenże orzekł, że pomimo pewnych analogii, nie jest to pismo zaaresztowanego Lupina.

„Pomimo pewnych analogii" — te trzy słowa przedewszystkiem zastanowiły barona. Widział w nich dowód, że i policya ma pewne wątpliwości; obawa jego powiększyła się, zaczął znowu czytać list odesłany przez prokuratora i zatrzymał wzrok na dacie: w nocy ze środy 27-go na czwartek 28 września.

Podejrzliwy i milczący z natury, po raz pierwszy w życiu uczuł potrzebę podzielenia się z kimś myślami, zasięgnięcia czyjejś rady; obawiał się zwierzyć służącym, nie był aż do tego stopnia pewnym ich wierności. Opuszczony przez policję i władze sądowe czuł, że nie potrafi sam się obronić i miał już zamiar sprowadzić sobie z Paryża jakiego wytrawnego agenta policyjnego.

Tak przeszły dwa dni. Trzeciego, czytając dzienniki, zadrżał z radości. Oto co wyczytał w gazecie z Candebec:

„Mamy zaszczyt gościć w naszych murach głównego inspektora Ganimarda, jednego z zasłużonych weteranów służby w obronie dobra publicznego. Pan Ganimard, którego imię stało się sławnem w Europie z powodu dokonanego przezeń aresztowania Arsena Lupin, bawi w naszem mieście już od trzech tygodni dla wytchnienia po trudach i szerzy pogrom wśród piskorzy i karasi.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

ści k. 3.700, zaś 4 dawniejszych wpłaciło na nowe udziały k. 6.600. Gdy wskutek śmierci, wystąpienia i wykluczenia ubyło 26-ciu członków z wpłaconymi udziałami k. 2.552, przeto stan członków w dniu 31 grudnia 1907 wynosi 96 z udziałami deklarowanymi i wpłaconymi k. 58.200."

Obrót kasowy w roku ubiegłym wynosił 26,773.189 k. 62 h.

Poza normalnym sukcesem wytyczonym statutami, a mającym na celu pomoc dla średniej własności — uzyskał Bank za 1907 rok czysty zysk 24.337 k. 47 h.: W r. 1906 22. 367 k. 43 h.:

Z czystego zysku uchwalono 6 prc. dywidendę od udziałów, przydzielając resztę do rezerw, wskutek czego ogólna suma rezerw wyniesie 62.630 k., czyli 104 prc. kapitału udziałowego.

Z powodu skończonej kadencyi dokonano wyborów nowej rady nadzorczej, w której skład weszli: pp. Karol Czecz z Bierzanowa, Dr. Jan Hupka z Niwisk, Stanisław Karłowski, naczelnik Filii Banku kraj. w Krakowie, ks. Józef Łobczowski, proboszcz w Rudawie, Dr. Witold Milieski z Piekar, Dr. Franciszek Paszkowski, dyr. Tow. Wzaj. Ubezp., Mieczysław Sędzimir, Stefan Sękowski z Woysławia i Dr. Józef Surzycki.

Wreszcie stosownie do obowiązujących przepisów odczytano sprawozdanie z lustracji przeprowadzonej przez Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych we Lwowie, które stwierdza, że „Bank ziemski nie spekuluje na zyski, a działalność swą obraca wyłącznie na korzyść członków swoich, przez porządkowanie ich stosunków majątkowych. Stąd też charakter przeprowadzanych przez Bank interesów jest w naszych warunkach obywatelsko i społeczno zdrowy, bo ma na celu ochronę średniej własności.

Szczególne zaopiekowanie się Banku interesem średniej własności nie wyklucza jednak korzyści otrzymywanych przez nabywców parcel, Bank bowiem ułatwia im nabywanie ziemi na warunkach najdogodniejszych i z zarachowaniem im kosztów niemal w granicach kosztów własnych".

Po walnem zgromadzeniu odbyło się posiedzenie nowo wybranej rady nadzorczej, która ukonstytuowała się, wybierając prezesem dotychczasowego prezesa Stefana Sękowskiego, marszałka rady powiat. mieleckiej, a wiceprezesem Dra Witolda Milieskiego z Piekar.

— Z TEATRU MIEJSKIEGO. W sobotę bieżącą ukaże się jedno z arcydzieł tragicznego teatru szekspirowskiego: „Romeo i Julia". Role tytułowe w sztuce wykonają pp. Solska i Tarasiewicz. Po za nimi biorą udział w sztuce pp. Wolska, Słubicka, Orliczówna, Stanisławski, Jednowski, Sobiesław, Andruszewski Mielewski, Stępowski, Szymborski i w. i.

„Beatrix Cenci" Słowackiego, z udziałem p. Tarasiewicza, graną będzie we czwartek. W piątek zaś ukaże się po raz 18-ty „Car Samozwaniec".

— NA PRZEDSTAWIENIE ŚRODOWE „DON CARLOSA", z którego dochód przeznaczony jest na fundusz emerytalny artystów teatru miejskiego, jak donosi kasa zamówień, bilety są już na wyczerpaniu. Rolę tytułową w pięknej tragedji Schillera odtworzy p. Tarasiewicz, który i w roku bieżącym pragnie w koleżeńskiej uprzejmości zadokumentować swoją sympatję dla intytucji, tak ze wszech miar godnej poparcia.

— ODCZYT na CELE ZWIĄZKU NIEWIAST KAT. w Krakowie. We czwartek dn. 14 bm. o godz. 6 wiecz. w auli Uniw. Jagiel. odczyta p. Konst. Górski 3 nowele K. M. Górskiego „Biblioman" Kaz. Tetmajera „Ksiądz Piotr" i Hen. Sienkiewicza, dotąd jeszcze nie drukowaną nowelę „We mgle." Krzesło po 2 i 1 kor. wstęp na salę 40 hal. Bilety można nabywać wcześniej w księgarni Spółki wydaw. w dzień odczytu przy kasie.

— OKRĘGOWY ZWIĄZEK STRAŻACKI W KRAKOWIE. Rada zawiadowcza krajowego Związku ochotniczych Straży pożarnych postanowiła otworzyć Związek okręgowy z siedzibą w Krakowie. — Delegatem swoim do przeprowadzenia tej organizacji zamianowała Rada Związku p. Feliksa Nowotnego, naczelnika miejskiej Straży pożarnej i prezesa ochotniczej straży ogniowej w Krakowie.

Do okręgu krakowskiego przydzielono następujące straże: Alwernia, Bierzanów, Chrzanów, Gdów, Głogów, Kraków, Krzeszowice, Piekary, Płaszów, Sieraków, Wołowice, Wieliczka, Wola duchacka i Jeziorzany.

Okręgowy Zjazd strażacki odbędzie się z końcem tego miesiąca.

— KURS POŻARNICTWA W KRAKOWIE. Nauka na kursie i ćwiczenia idą w raźnym tempie. Drugi tydzień kursu przeznaczono na samoistne prowadzenie tej nauki i ćwiczeń przez uczestników kursu. Dzisiaj przez 2 godziny lustrowali kurs pp. Dr. Alfred Zgórski, naczelnik krajowego Związku ochotniczych straży pożarnych i Józef Męciński, prezes krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń.

Ogromne uznanie znalazły ćwiczenia z drabiną uniwersalną systemu Szczerbowskiego, tudzież nadzwyczajna szybkość w wyruszaniu do pożaru krakowskiej Straży pożarnej. Podczas fałszywego alarmu pierwszy tren wyruszył w niespełna pół minuty.

Prezes Męciński i naczelnik Zgórski wyrazili kierownikom kursu pp. Nowotnemu i Szczerbowskiemu uznanie.

— KRAKOWSKIE WINNICE. Dotychczas byliśmy przekonani, że pijemy wino sprowadzane z Węgier, Francji, Hiszpanii lub z nad Renu, słowem z krajów, gdzie winna latorośl dojrzewa. Tymczasem, przez rzadki zbieg okoliczności dowiedzieliśmy się, że Kraków pro dukuje wino równie dobrze, a nawet łatwiej ni żeli kraje zwykle uważane za winodajne... Odkrycia tego dokonały organa władzy skarbowej. Dzięki wrodzonej ciekawości postanowiły zgłębić tajniki znanej żydowskiej firmy „Tokajer - Hegyalla wein Export",—należącej do pp. Perlbergera i Schenkera. Wskutek pewnych niedyskrecji, pochodzących jednak ze źródeł wiarogodnych, władze skarbowe przeprowadziły nagle i nie uprzedzając właścicieli, rewizję w piwnicach Perlbergera i Schenkera, przy ul. Grodzkiej, na dworcu i w Podgórzu.

Rewizja dała wyniki zdumiewające. Okazało się np., że wino sprzedawane przez firmę Hegyalla - Export jako reńskie, jest fabrykatem przyrządzonym ze ślazu, rodzynków i jakichś cuchnących proszków...

Prawdziwą hiszpańską Malagę gotowano ze specjalnych korzeni ocukrzonych i osmarzonych rodzynkami. Wino tokajskie, dla polepszenia jego smaku, zaprawiano niewinnemi ingredjencjami, jak liście bobkowe i... woda, co miało podwójny skutek: powiększało znakomicie jego ilość, i przysparzało dochodów solidnej firmie. Przesłuchani funkcjonarjusze firmy, używani do tych manipulacji, zeznali, że przeszło 900 litrów wody wpuszczono do beczek z winem! Wodociąg krakowski był narażony na ciężką próbę! Za to klijenci pp. Pelbergera i Schenkera, mieli wino rozpuszczane doskonałą, zdrową wodą...

Dalsze dochodzenia są w toku,—skonfiskowano bowiem różne specjały używane do fabrykacji wina, a znawcy orzekną, czy były one zupełnie niewinne i dla zdrowia nieszkodliwe... Władze skarbowe zbadają, wiele szkody poniósł skarb państwa przez takie cudowne rozmnażanie wina,—władze przemysłowe zechcą się dowiedzieć, czy pp. Perlberger i Schenker posiadają konsens na wyrób sztucznych win, —a wreszcie władze sądowe zajmą się tą sprawą z punktu widzenia kodeksu karnego. Co zaś do publiczności, dowie się ona nie bez zdziwienia, że zamiast niebezpiecznych alkoholów piła niewinne dekokty ze ślazu i liścia bobkowego, zalecane nawet przez lekarzy w niektórych słabościach.

Po prostu pp. Perlberger i Schenker byli dobroczyńcami ludzkości, rozszerzając zamiast wina mikstury i wodę. Zdaje się jednak, że nasze władze mają w tej mierze całkiem odmienne poglądy...

Do sprawy tej, bardzo ciekawej i charakterystycznej powrócimy niebawem.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO w KRAKOWIE.

Środa: „Don Carlos" trag. w 5 akt. Fr. Szyllera (na fundusz emerytalny Artystów teatru Miejskiego z łaskawym współudziałem M. Tarasiewicza).

Czwartek: „Beatrix Cenci" trag. w 5-iu akt. Juljusza Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

Piątek: „Car Samozwaniec" pięć akt. z kroniki dramatycznej, napisał Adolf Nowaczyński.

Sobota: „Romeo i Julja" trag w 5-iu aktach W. Szekspira (występ M. Tarasiewicza).

Niedziela: o godz. 3-ej „Szkoła" sztuka w 4-ch aktach Z. Kaweckiego (ceny zniżone do połowy).

o godz. 7-ej wieczór „Romeo i Julja" trag. w 5-iu aktach W. Szekspira (występ M. Tarasiewicza).

— NIEPOŁOMICE. (Obchód 3 Maja. — Ze Sokoła. — Odjazd zasłużonego kapłana. — Nabożeństwo za śp. Namiestnika).

W uczczeniu wiekopomnej rocznicy 3 Maja, miasteczko nasze żywy wzięło udział, co jest główną zasługą dzielnego tutejszego „Sokoła." Już od wczesnego rana, dźwięki orkiestry miejskiej przeciągającej ulicami zwiastowały mieszkańcom nadejście uroczystego dnia. Około godz. 9 z rana, odbyło się w przepełnionym kościele uroczyste nabożeństwo, podczas którego doborowy chór mięszany odśpiewał poprawnie szereg utworów. Następnie ks. Lud. Mirek, wygłosił piękne kazanie okolicznościowe. Po odśpiewaniu pieśni narodowych przy dźwiękach orkiestry, ruszył pochód poprzedzony plutonem Straży ochot. pożarnej i miej. „Sokoła" do gmachu „Sokoła," gdzie rozdano zebranym odpowiednie wydawnictwa „Szkoły ludowej."

Po poł. o godz. 5 w sali „Sokoła" wobec licznie zebranych słuchaczy, wygłosił prezes „Sokoła" p. Grzeżułka, piękny i treściwy odczyt o powstaniu i znaczeniu „Konstytucji 3 Maja," poczem włościanin Trzos z Baryczowa w podniosłej mowie wezwał obecnych, do strzeżenia zasadniczych haseł Konstytucji 3 Maja t. j. zgody i równości. — Po odegraniu sztuki „Wóz Drzymały" (w której główne role nader poprawnie odegrali pp.: Schimlówna, Ziemba i Siwek) udali się wszyscy zgromadzeni w długim pochodzie wraz z muzyką na pamiątkowy kopiec Grünwaldzki, gdzie po przemówieniu p. Busa na temat ważności i znaczeniu rocznicy Konstytucji, dziatwa szkolna złożyła kwiaty i wieńce u stóp znajdującego się tamże Krzyża. Odśpiewaniem pieśni narodowych spaleniem ogni sztucznych zakończył się ten ze wszech miar uroczysty dzień wielkiej rocznicy.

W „Sokole" naszym, od czasu gdy prezesem wybrany został rzutny i energiczny p. Grzeżułka, a wiceprezesem p. Kowalski, zapanowało całkiem inne życie i ruch. Dowodem tego „Swięcone," które się odbyło w „Sokole" i d. 25 kwiet., a w którem wzięła udział znaczna liczba członków z rodzinami.

Niespodziewaną stratę mamy do zanotowania. Wielce zasłużony dla dobra mieszkańców Niepołomic, a głównie dla okolicznego ludu wiejskiego Ks. Józef Batko został niespodziewanie przeniesiony do parafji Zwierzyniec pod Krakowem. Czcigodny ten kapłan założył w Niepołomicach i wsiach okolicznych czytelnie ludowe, kółka rolnicze i kasy Reiffeisena, jemu zawdzięcza powstanie i rozwój wiele pożytecznych instytucji, nie mówiąc o dzielnej orkiestrze miejscowej, która w niedługim czasie zdołała się całkiem dobrze wyszkolić. Jako prawdziwy kapłan szedł każdemu z pomocą, jako kapelan „Sokoła", prezes „Straży pożarnej" wiele dobrego zdziałał dla tych Towarzystw. Nic też dziwnego, że niespodziewany odjazd czcigodnego kapłana wywołał niekłamany żal i komentowano go w najrozmaitszy sposób, tem bardziej, że ludność nie miała nawet czasu pożegnać się poprzednio ze swym ukochanym Duszpasterzem. W ostatniej chwili inteligencja i lud podążyli tłumnie wraz z banderją i muzyką na stację Podłęże, by pożegnać czcigodnego kapłana i podziękować za tyle dobrego co dla nich zdziałał.

Dnia 5 b. m. odbyło się w tutejszym kościele uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Namiestnika hr. Andrzeja Potockiego.

— TARNÓW. (Przedstawienie teatralne.— Zlot Sokoli. — Kronika policyjna).

W dniu 6 bm. teatr „Wodewil" pod kierownictwem G. Monasterskiego, b. dyrektora teatru ludowego we Lwowie, urządził w sali „Sokoła" przedstawienie, na którem daną była sztuka ze śpiewami i tańcami p. t. „Potomek Kaina." W II. akcie zaprodukowany był „balet posągów" w 3 alegorycznych obrazach miłość, zazdrość i nienawiść.

W dzień św. Piotra i Pawła t. j. 29 czerwca rb. odbędzie się w Tarnowie okręg. zlot Tow. Sokolich.

Przed kilku dniami, aresztowano Rozalię Dybisz, służącą, która na szkodę swej chlebodawczyni p. Bron. Lauterbachowej, żony adwokata z Dąbrowy, skradła brylantowy pierścień, wartości 400 kor. i kilka innych przedmiotów wartościowych.

Dnia 25 kwiet. przytrzymała policja Katarzynę Rosińską, za kradzież złotego zegarka, wartości 200 kor. na szkodę p. Sulikowskiego, zegarmistrza w Krakowie. Zegarek zwrócono poszkodowanemu, a Rosińską c. k. prokuratorji.

Od pewnego czasu szajka młodych złodziei grasowała po mieście i okolicy zabierając co się dało, a tak potrafili się ukrywać, że policja nie mogła natrafić na ich ślad. Dopiero w ubiegłym tygodniu, podsierżant policji Dziewo, spostrzegł tychże przestępców w liczbie 6 obok toru kolejowego, na którym to rozłożyli ognisko, zabierając się do pieczenia mięsa; na widok policjanta zaczęli uciekać, jednak zostali przytrzymani, pozostawiając na miejscu parę flaszek wina, całą szynkę i kilka babek; złodziei oddano prokuratorji.

DĘBICA. (Dębica wobec śmierci Namiestnika Potockiego. Rocznica Konstytucji 3 maja).

Wiadomość o zamordowaniu ś. p. A. Potockiego nadeszła do naszego miasta już w dzień morderstwa wieczór. Szczegóły jednak były błędnie podawane. Dopiero ranne nadzwyczajne wydania dzienników krakowskich podały szczegóły prawdziwe. Wiadomość ta wywarła na mieszkańcach miasta przygnębiające wrażenie. Natomiast nie brakło wśród nielicznych tu Rusinów wyrazów zadowolenie, co tem bardziej oburzało polską ludność.

Na pogrzeb ś. p. Potockiego Rada gminna wysłała deputację złożoną z burmistrza i dwóch radnych z wieńcem dla swego honorowego obywatela. Grono nauczycielskie tutejszego gimnazjum korzystając z feryj świątecznych, wysłało na pogrzeb również deputację, złożoną z dyrektora i dwóch profesorów. Podczas przejazdu pociągu żałobnego przez Dębicę licznie zgromadzona publiczność na dworcu kolejowym oddała ostatnią cześć zmarłemu.

Dnia 27 kwietnia odbyło się staraniem tutejszego gimnazjum żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. A. Potockiego dla wszystkich szkół miejscowych, a dnia 7 bm. Rada gminna miasta Dębicy urządziła uroczyste nabożeństwo za duszę św. p. swego honorowego obywatela.

Rocznicę konstytucyi 3 maja obchodzono tego roku uroczyściej, niż zwykle. Dnia 2 maja udała się młodzież gimnazyalna po nabożeństwie majowem z kościoła we wzorowym porządku, z orkiestrą własną, pod kapliczkę w Kawęczynie. Szeregi młodzieży otaczała licznie zebrana publiczność. Po przemówieniu o konstytucyi Trzeciego Maja i po odśpiewaniu pieśni patryotycznych przeszedł pochód ważniejszymi ulicami miasta.

W niedzielę 3 maja, z rana, rozbrzmiewały po mieście melodye patryotyczne. Już o godz. 9 tego dnia odbyło się uroczyste nabożeństwo patryotyczne wobec ochotniczej straży pożarnej ze sztandarem, zastępu Sokołów, młodzieży gimnazyalnej i licznej publiczności. T. S. L. uwijało się przez dzień za zbieraniem daru 3 Maja. Wieczorem odbył się w sali czytelni kolejowej staraniem towarzystw dębickich uroczysty Wieczór ku uczczeniu rocznicy konstytucyi na dochód budowy sokolni. Wieczór złożony z śpiewów, deklamacyi, muzyk, zakończony żywym obrazem wypadł bardzo dobrze i pokrzepił ducha narodowego. W wieczorze wziął współudział artysta śpiewu Jan Zięba z Wiednia.

— KONGREGACYA MARJAŃSKA KOLEJARZY W NOWYM SĄCZU. Sodalicya kolejarzy i Pań kolejowych rozpoczęła 4 rok istnienia swego niezwykłą czynnością. Chcąc powiększyć fundusz na budowę własnego domu, urządza przedstawienia i wieczorki. Oprócz 3 razy odegranych Jasełek w połączeniu z 2 aktami Betlejemu Rydla przy wypełnionej sali Czytelni kolejowej, w których występywali jako amatorzy i amatorki sami sodalisi i sodaliski i wywiązali się ze swych ról pod reżyserją p. Radwańskiego znakomicie, urządzono 2 wieczorki artystyczne, na które złożyły się odpowiednie deklamacye, produkcye muzyczne, monologi i sztuka patryotyczna „Za Sztandarem".

Dnia 27 marca w dniu Niep. Poczęcia N. P. Maryi oglądała tutejsza kolonia kolejowa rzadką uroczystość. Około 50 sodalisów składało po wspólnem nabożeństwie swe śluby. Celebrował sam O. Prowincyał OO. Jezuitów, który przybył specyalnie do nas na tę uroczystość. Chór złożony z młodzieży sodalisów odśpiewał bardzo poprawnie kilka pieśni a O. Prowincyał wypowiedział stosowne kazanie. Wieczorem przedstawiły Panie ze Sodalicyi rzewną religijną sztukę pod tytułem: „Bernadetta" ks. Mazura z Wojnicza, która znakomicie wyreżyserowana przez p. Radwańskiego majstra lakiern. w tutejszych warstatach kolejowych, głębokie na widzach zrobiła wrażenie. Na uwagę zasługuje gra p. Kmieciównej, Szrombównej, p. Przybytniowskiej i samej prefekty p. nadkomis. Jelonkowej. Sala była przepełnioną, a wielka część publiczności nie otrzymała biletów dla braku miejsc.

Staraniem połączonych kongregacyi kolejowych urządzono też rekolekcye wielkopostne dla tutejszych robotników kolei z wielkim pożytkiem duchowym dla nich. Rekolekcye te prowadził znany z pism kaznodziejskich ks. J. Rejowicz T. J. z Krakowa.

Dnia 25 kwietnia odbyło się wspólne Święcone połączonych sodalicyj. Poświęciwszy dary Boże ks. Sup. Gadowski, moderator sodalicyj, wypowiedział podniosłą przemowę w której składał życzenia Sodalisom i Sodaliskom, poczem spożywano Święcone. Podczas Święconego odegrała młodzież Sodalisów wesołą humoreskę „Po drodze". Chór sodalisów pod batutą p. Bugajskiego wykonał kilka pieśni. Popisywała się też orkiestra sodalisów. Bardzo pięknie pożytecznie a poważnie przepędzili członkowie ten wieczór, który pozostanie im długo w pamięci. Święcone zakończyła przemowa p. Prefekta Potońca, który dziękował Paniom za łączność z kolejarzami, jak również za dary, które złożyły Panie Sodaliski na Święcone i za pracę ich wspólną nad religijnem odrodzeniem tutejszej kolonii.

— CORSO WIEDEŃSKIE. Z Wiednia donoszą: We wczorajszem Corso majowem w Praterze, brał udział cesarz, arcyksiężniczka Marja Annunciata, ks. rejent bawarski Luitpold, kilku ministrów, burmistrz Lueger, prez. Izby Weisskirchner i inne osobistości.

Kronika Literacka.

WACŁAW SCLAVUS. „Księżna Łowicka" Powieść historyczna z XIX wieku. Tomów dwa. Kraków. G. Gebethner i Spółka. 1908.

(Z. S.) Na dobrze ogólnym znanem tle historycznem rozsnuł autor swoje interesujące opowiadanie, oparte na fundamencie drukowanych relacyj pamiętnikowych, oraz wspomnień ustnie przekazanych przez dziadów i ojców synom i wnukom. Powieścią w ścisłem znaczeniu wyrazu utwór jego nie jest, niema w nim bowiem wyinwentowanych zawikłań, ani sztucznych konfliktów. Wyobraźnia w koncepcji i układzie dzieła gra również rolę podrzędną, chociaż motyw romansowy, wątłą nicią epizodu złączony z całością tu i ówdzie przewijający się wśród faktów politycznych i wojennych, nosi na sobie piętno fantazji. Za to kanwę kompozycyjną wypełniają niemal nieustannie ściśle i anegdotyczne dzieje Królestwa kongresowego przed powstaniem listopadowem i po jego wybuchu, tudzież charakterystyka dwu głównych postaci opowiadania: Joanny Grudzińskiej, księżny Łowickiej i W. ks. Konstantego Pawłowicza. Zajęcie budzą przedewszystkiem pierwsze, są bowiem jak wiadomo wskroś dramatyczne i po dziś dzień przemawiają silnie i wymownie do serc polskich swoją grozą współczesną i swemi smutnemi rezultatami historycznemi. Ich olbrzymi, rzeczywisty tragizm, głębszym jest od wszystkich możliwie najgenialniej wymyślonych kombinacji literackich i nastrojów poetyczności. Dla tego może portret bohaterki powieści i postawionego tuż przy niej w. księcia, chociaż namalowane wiernie, z flamandzką niemal drobiazgowością, interesują czytelnika zaledwie o tyle, o ile stanowią konieczne uzupełnienie dziejowego obrazu. Blada, łagodna, piękna, nieinteligentna i niesympatyczna Joanna (zwana z francuska w kole rodzinnem i sferach dworskich Zanetą) posiada równie w historji, jak w książce Wacława Sclavusa (pseudonim poczytnego powieściopisarza) tylko znaczenie kontrastu, przeciwstawionego jaskrawej, brzydkiej, dzikiej, groteskowej i strasznej fizyonomji jej męża. Te dwie istoty, różniące się duchem, rasą, wychowaniem, stanowiskiem, a nawet powierzchownością, kochały się jednak wzajemnie miłością szczerą, prawdziwą—miłością Romea i Julii. Kto wie, czy jaki przyszły, twórczy poeta nie odgadnie z czasem tajemniczych przyczyn psychicznych (a może tylko fizyologicznych) tego sentymentu, tak niezwykle dziwnego i anormalnego. Zanim to nastąpi, kontentować się należy bardzo ciekawym materjałem do charakterystyki kochanków, zebranym umiejętnie i udatnie przez autora „Księżny Łowickiej".

„HISTORJA LITERATURY POLSKIEJ" przez Ignacego Chrzanowskiego. Część pierwsza: Literatura niepodległej Polski. Zeszyt trzeci. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolfa. 1908.

(Z. S.) O dwu zeszytach „Historji literatury polskiej" Ign. Chrzanowskiego, poprzedzających obecnie wydany trzeci, pisaliśmy na tem miejscu dwukrotnie w roku zeszłym. Zdanie, wypowiedziane dawniej utrzymujemy teraz w całej jego pochlebnej rozciągłości: Nie znamy podręcznika lepiej odpowiadającego swemu celowi. Wyczerpuje on w wykładzie indywidualnym, jasnym i ponętnym wszystko, co dotychczasowe badania naukowe uwidoczniły i oświetliły należycie, a pomimo to nie jest pedantycznie ciężki i nieprzystępny dla niedostateczuie przygotowanych szerokich kół czytelników, pragnący poznać olbrzymi skarb literacki naszej przeszłości. Przeciwnie, jak mieliśmy sposobność sprawdzić to kilkakrotnie, przemawia zupełnie zrozumiale do serc i umysłów nieuświadomionych i młodzieży, jednając sobie jednomyślnie sympatje, wskazuje bowiem dowodnie, że całe piśmiennictwo Polski niepodległej przejęte było duchem chrześcjańskim i gorącą miłością ojczyzny, a „gdy okręt tonął" stało się czynnikiem duchowego odrodzenia narodu. W książce Chrzanowskiego niema kliszowych powtórzeń sądów nieścisłych lub niesprawiedliwych, wypowiedzianych lekkomyślnie lub stronniczo przez innych historyków. Jego zdanie, chociaż sumiennie przestudjował polską literaturę krytyczną dawną i dzisiejszą, opiera się zawsze na osobistem poznaniu i zbadaniu dzieła. Żeby wywody swe poprzeć wymownym przykładem, łączy charakterystykę i ocenę pism i autorów z wcale długiemi, zawsze właściwie wybranemi wyjątkami z ich utworów. Słowem, uznawszy niezwykłe i niepospolite zalety podręcznika, napisanego doskonale i pięknie, polecamy go rodzicom i dzieciom, uczącym się i nauczycielom, wyrażając przytem — zwróceni do autora — życzenie, aby jak najśpieszniej uzupełnił pierwszą część swojej „Historji literatury polskiej" tomem drugim, opowiadającym dzieje piśmiennictwa naszego w epoce porozbiorowej, w niej bowiem wzniosło się ono na artystyczne i duchowe szczyty, niedosięgnięte przez literaturę z czasów niepodległości.

Telegramy.

KOMISJA BUDŻETOWA.

WIEDEŃ. Komisja budżetowa uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd, aby do przyszłego budżetu wstawić milion koron na cele sztuk pięknych.

W ciągu dyskusji pos. Diamand oświad czył się za subwencją 100.000 kor. dla nowo założonego miejskiego muzeum sztuk pięknych we Lwowie.

Pos. Romańczuk prosi o podwyższenie nadzwyczaj małej subweucji dla ruskiej szkoły muzycznej we Lwowie.

Pos. Kozłowski popiera wywody pos. Steinwendera co do wpływów ecesji na jednolity kierunek studjów i przygotowania do zawodu artystycznego. Często wykształcenie wstępne jest jednostronne, a mianowicie, zaniedbuje się często naukę rysunków, a działy historyczne, jak: historja sztuki i historja architektury, oraz znajomość poszczególnych stylów nie jest dostatecznie uwzględniona. Mowca wita zapowiedź przedłożenia ustawy dla ochrony pomników historycznych i popiera rezolucję posła Diamanda co do subwencji dla muzeum sztuk pięknych we Lwowie. Ubole-

wa, że suma przeznaczona dla Galicji w celach popierania sztuk pięknych i dla utrzymania pomników historycznych jest zbyt małą, co sprawozdawca wprawdzie skonstatował, ale żadnych przeciwko temu nie zaproponował środków zaradczych.

Mowca podnosi, że w Krakowie od przeszło 100 lat za pomocą środków prywatnych bardzo wiele się czyni dla utrzymania pomników sztuki, oraz, że wiele starych pomników tam utrzymano i jeżeli to miasto dzisiaj porównają z Norymbergą to jest to zasługą reprezentacji miasta i ogólnej ofiarności, przy czem jednakże rząd powinien być pomocnym więcej, niż dotychczas temu miastu.

Mowca domaga się wstawienia subwencji dla restauracji kościoła w Żółkwi i synagogi odznaczającej się stałymi freskami w Narolu.

W głosowaniu rezolucja Wolfla, domagającą się utworzenia własnej akademii sztuk pięknych niemieckiej w Pradze została, stosownie do wniosku referenta dra Kramarza odrzuconą, poczem pos. Wolff zgłosił ją jako votum mniejszości.

Komisja przystąpiła następnie do dyskusji nad etatem „służba pocztowa“.

W ciągu dyskusji pos. Sylvester omawiał stosunki żeglugi wzdłuż wybrzeży dalmatyńskich.

W dalszej dyskusji przemawiali jeszcze posłowie Kolischer i Ploy, poczem minister handlu dawał wyjaśnienia co do szeregu poruszonych spraw i oświadczył, że umowa z towarzystwem „Dalmatia“ i „Ragusa“ została zawartą w październiku r. 1907, a więc jeszcze przez jego poprzednika. Nie ma nic przeciw żądaniu tajnego posiedzenia komisji budżetowej dla omówienia sprawy, gdyż pragnie poznać stanowisko członków komisji w tej sprawie.

Następnie przyjęto ten etat, poczem przystąpiono do dyskusji nad tytułem „Kanały i drogi wodne“.

W dalszym ciągu przystąpiono do dyskusyi nad tytułem „kanały i drogi wodne“. Referent pos. Mastalka wnosi następującą rezolucję.

Wzywa się rząd, ażeby po ukończeniu ekspertyzy zażądał w drodze konstytucyjnej w celu energicznego rozpoczęcia robót kanałowych, przekraczających pierwotnie przyjęte rozmiary, potrzebnych kredytów dla wykonania dróg wodnych, uchwalonych w ustawie z dn. 11 czerwca 1901.

Prezes Koła dr. Głąbiński oświadcza, że należy głęboko ubolewać, iż budowa do dziś nie została rozpoczęta. W § 6 ustawy kanałowej zawartem jest wyraźne postanowienie, iż budowę najpóźniej w r. 1904 należy rozpocząć. Było dosyć czasu, aby aż do tego terminu plany w najdrobniejszych szczegółach zostały wypracowane i budowa rozpoczętą. Jeżeli to się nie stało, to powodem są dążności kilku czynników, aby ustawa, która doszła do skutku w drodze kompromisu, została pod nic nie znaczącymi pozorami udaremnioną. Mówią, że niektórzy ministrowie byli przeciwnikami dróg wodnych. W tym kierunku pozwolę sobie na skromną uwagę, że ministrowi nie wolno być przeciwnikiem ustawy obowiązującej, a jeżeli nim jest, to nie wolno złożyć przysięgi i nie wolno mu być ministrem. Mowca nie może więc zgodzić się na takie wyjaśnienia; inaczej musiałby żądać, ażeby dotyczący ministrowie zostali pociągnięci do odpowiedzialności.

Zwłoka w wykonaniu ustawy z roku 1901 musi tem przykrzejsze wywołać wrażenie, ile że ustawa doszła do skutku w drodze kompromisu między stronnictwami i część tego kompromisu w sprawie budowy kolei alpejskich została już spełnioną.

Obliczenia rentowności dróg wodnych stwierdzają, że dla finansów państwa, nie przedstawiają żadnego niebezpieczeństwa. Oprócz tego jednakże musi mowca stwierdzić, że dróg wogóle nie buduje się w celach finansowych, ażeby przynosiły rentę, tylko w ogólnym interesie gospodarczym, który także w tym wypadku w wysokim stopniu istnieje.

Nie wdając się już w szczegóły, mowca kładzie największą wagę na połączenie Dunaju z Wisłą, a więc na rozpoczęcie budowy drogi wodnej od Dunaju do Odry i Wisły i wnosi następującą rezolucję:

Wzywa się rząd, aby budowę lini kanału Dunaj—Odra—Wisła (Wiedeń-Bogumin-Kraków), z kredytów pozostałych do dyspozycji, z obu punktów końcowych i w odpowiednim punkcie na Morawach jak najrychlej rozpoczęto.

W dalszej dyskusji zabierali głos pp. Steinwender, bar. Morsey, d'Elvert i Malik przeciw rezolucji dra Głąbińskiego, a p. Schmid za rezolucją. Po przemówieniu p. Kolischera zabrał głos minister handlu dr Fiedler i zaznaczył, że przeprowadzenie ustawy o kanałach będzie przedsięwzięciem o kolosalnych rozmiarach. Mimo niedostatecznych kredytów nie może zgodzić się na wstrzymanie budowy. Kanał Dunaj—Odra—Wisła musi być podjęty i kanalizacja Mołdawy dalej prowadzoną. Dopiero po ukończeniu tych prac przychodzi dalsza regulacja Mołdawy i budowa kanału Przerów-Pardubice pod rozwagę, a później dopiero inne prace będą mogły być przeprowadzone.

Wszystko to jednakże może dojść do skutku pod warunkiem, że parlament się zgodzi na to. Jeżeli ekspertyza, odbywająca się obecnie nad projektem kanału ukończy swe prace, zostanie zwołaną przyboczna Rada wodna i dopiero wtedy ministerstwo, jeżeli Izba przyjmie zapropowane przez referenta rezolucje, przyjdzie z przedłożeniem do Izby. Potrzebne sumy przekraczają uchwalone kredyty w takich rozmiarach, że Izba musi dać rządowi pewność, iż może pracę tę podjąć.

Po przemówieniach hr. Kolowrata (przeciw) i p. Seitza (za) rezolucje posłów Mastalki i Głąbińskiego przyjęto. Następnie po uchwaleniu ustawy finansowej i wybraniu p. Steinwendera jeneralnym referentem dla Izby zakończyła komisja obrady nad budżetem na r. 1908.

KOŁO POLSKIE i RZĄD.

WIEDEN. Prez.-ministrów bar. Beck przyjął wczoraj w obecności min. skarbu Korytowskiego i minist. Abrahamowicza, prezydjum Koła polskiego, złożone z prezesa dra Głąbińskiego i wiceprez. hr. Dzieduszyckiego, Stwiertni i Stapińskiego. Przedmiotem konferencji była sytuacja polityczna w ogólności i kilka ważnych galicyj. spraw kraj. W ciągu konferencji prezydjum wyraziło zapatrywanie, że Koło polskie zamierza swe stosunki do rządu i do innych w niem reprezentowanych stronnictw, jak dawniej i nadal utrzymać i nie dąży też do żadnej zmiany dotychczasowego systemu w polityce wewnętrznej.

ECHA ZAJŚCIA Z KOKOWCEWEM.

PETERSBURG. Oświadczenie złożone przez prezesa Dumy Chomiakowa, na ostatniem posiedzeniu, brzmi jak następuje:

„Na wczorajszem posiedzeniu, wśród obrad nad budżetem ministerjum komunikacji po mowie hr. Uwarowa wstrzymałem dalsze obrady, a właściwie mówiąc dalsze mowy z powodu słów, wypowiedzianych na poprzedniem posiedzeniu przez ministra skarbu, przyczem dokonałem krytyki jego słów.

Mmiemam, że Duma państwowa nie ma prawa roztrząsania postępowania swojego prezesa, ale mniemam, że prezes ma obowiązek, jeżeli widzi w swojem postępowaniu jakiekolwiek naruszenie, tembardziej takie, które może pociągnąć za sobą cokolwiek niedobrego w stosunku do Dumy lub do któregokolwiek z jej członków, to mniemam, ma on obowiązek wyjaśnić swoje postępowanie przed Dumą, która go wybrała.

Przyznaję całkowicie, że postąpiłem niewłaściwie pod względem formalnym, co do ministra, którego mowę skrytykowałem, niewłaściwie co do członków Dumy państwowej, nie pozwoliwszy im roztrząsać słów ministra, niewłaściwie co do członków Dumy, którzy po mowie hr. Uwarowa mogli zapragnąć wypowiedzieć swoje zdanie.

Przyznaję, że w tym razie postąpiłem niewłaściwie. Ale, panowie, muszę powiedzieć, że oprócz piśmiennych regulaminów, znam jeszcze inny regulamin. Tym regulaminem jest moje sumienie.

Mniemam, że jeżeli przedemną w Dumie państwowej od kogokolwiek, czy to od rządu, czy to od któregokolwiek z członków Dumy państwowej pada iskra, z której może wybuchnąć pożar, to poczytuję za swój obowiązek, wbrew regulaminowi iskrę zgasić, i jeżeli udało mi się to uczynić, to nie zapomnę o tem i do ostatniej chwili swojego życia będę wspominał o tem z zadowoleniem, nie z żalem“.

PETERSBURG. Prezes Dumy Chomiakow przyjęty został przez cara na 1 i pół godzinnem posłuchaniu. Zajście z Kokowcewem zostało przytem ostatecznie załatwione.

NADESŁANE.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg

z rozkładu jazdy ważnego od 1 października 1907.

Odjazd z Krakowa, z Podgórza i z Podgórza przystanku:

w nocy, osobowy Nr. 11, z Krakowa,
w nocy, osobowy Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
nocy, pospieszny, Nr. 7 z Krakowa do Lwowa połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia; w Jarosławiu do Sokola; w Przemyślu do Chyrowa i Stryja.
4.50 rano, osobowy, Nr. 31 z Krakowa,
4.44 rano, osobowy, Nr. 1033 z Podgórza-Płaszowa.
4.30 rano, osobowy, Nr. 1032, z Podgórza przystanku, do Oświęcima przez Podgórze Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej; w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.
5.43, rano, pospieszny, Nr. 3, z Krakowa.
5.50 rano, pospieszny, Nr. 3, z Podgórza Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan. połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła ztąd do Nowego Zagórza i Chyrowa.
6.60 rano, osobowy Nr. 15, z Krakowa.
6.09 rano, osobowy, Nr. 15, z Podgórza-Płaszowa do Lwowa i Podwołoczysk; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przeworsku do Tarnobrzegu
8·30 rano, mięszany. Nr. 411. z Krakowa.
8·46 rano, mięszany, Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa Wieliczki.
8·40 rano, osobowy, Nr. 62, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·02 przed poł., osobowy, Nr. 41, z Krakowa.
przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórza-Płaszowa,
przed poł., osobowy, Nr. 1012, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchy do Żywca i do Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.
11.00 przed poł., osobowy, Nr. 13, z Krakowa.
11.12 przed poł. osobowy, Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa, do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
1.15 po poł., osobowy, Nr. 33, z Krakowa,
1.30 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgórza-Płaszowa,
1.38 po poł., osobowy, Nr. 1034, z Podgorza przystanku do Suchy i Oświęcima przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połaczenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia
1.30 po poł., mięszany, Nr. 461, z Krakowa,
1.44 po poł., mięszany, Nr. 461, z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki.
1.45 po poł., osobowy, Nr. 6213, z Krakowa do Kocmyrzowa i Mogiły.
2.49 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa do Lwowa Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 15 września włącznie także do Orłowa; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja.
3.00 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa.
3.10 po poł., osobowy, Nr. 25, z Podgórza-Płaszowa do Słotwiny.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
6.21 wieczorem, osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Płaszowa do Tarnowa; połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.
7.40 wieczorem, mięszany, Nr. 463, z Krakowa,
7.51 wieczorem. mięszany, Nr. 463, z Podgórza-Płaszowa, do Wieliczki.
7.50 wieczorem, osobowy, Nr. 6215, z Krakowa do Kocmyrzowa.
8.09 wieczorem, osobowy, Nr. 35, z Krakowa,
8.18 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgorza-Płaszowa,
8.20 wiecz., osobowy, Nr. 1016, z Podgórza przystanku na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą; połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic.
8.38 wieczorem, pospieszny, Nr. 1. z Krakowa do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd we czwartki i niedziele okrętem do Konstantynopola.
9.00 wieczorem, osobowy Nr. 17, z Krakowa,
9.10 wieczorem, osobowy, Nr. 17, z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bieżanowie do Wieliczki.
10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 19. z Krakowa,
10.39 wieczorem, osobowy, Nr. 19, z Podgorza-Płaszowa, do Lwowa. Połączenia: w Bieżanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Tarnobrzegu.
11.52 w nocy, osobowy, Nr. 47, z Krakowa,
12.04 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza-Płaszowa,
12.09 w nocy, osobowy, Nr. 1022, z Podgórza przystanku do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów Skawinę, Suchą. Połączenia; w Skawinie do Oświęcima; w Suchy do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa do Podgórza i do Podgórza przystanku:

1·00 w nocy, pospieszny Nr. 8, do Krakowa ze Lwowa tamże połączenie od Stanisławowa i Stryja
3.36 rano, osobowy Nr. 12. do Podgórza-Płaszowa.
3.45 rano. osobowy, Nr. 12, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.
5·01 rano, osobowy Nr. 20, do Podgórza-Płaszowa.
5.15 rano, osobowy, Nr. 20, do Krakowa ze Lwowa. Połączenie: w Przemyślu od Sambora i Nowego Zagórza
5.45 rano, osobowy, Nr. 1017, do Podgórza przystanku
5.52 rano. osobowy. Nr. 48 do Podgórza-Płaszowa.
6.07 rano, osobowy, Nr. 48, do Krakowa z linii transwersalnej, przez Suchą, Skawinę Podgórze Płaszów.
6.41 rano, pospieszny, Nr. 2, do Podgórza-Płaszowa
6.50 rano, pospieszny, Nr. 2, do Krakowa z Ickan. Połaczenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi codzień do Bukaresztu.
7.19 rano, osobowy Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa.
7.30 rano, osobowy. Nr. 412, do Krakowa z Wieliczki
7.40 rano osobowy Nr. 6212, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.45 rano, osobowy. Nr. 1033, do Podgórza przystanku
7.53 rano, osobowy Nr. 1033. do Podgórza-Płaszowa
8.10 rano, osobowy, Nr. 32, do Krakowa z Oświęcima Żywca i Suchy. Połączenia w Spytkowicach od Suchy Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.
7·55 rano, osobowy, Nr. 32. do Krakowa z Oświęcima
8·32 rano, osobowy, Nr. 18, do Podgórza-Płaszowa.
8.45 rano, osobowy, Nr. 18, do Krakowa, z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.
10.26 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgórza przystanku.
10.35 rano, mieszany, Nr. 1061, do Podgorza-Płaszowa z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.
11.22 przed poł., mieszany, Nr. 462, do Podgórza-Płaszowa,
11.35 przed poł., mieszany, Nr. 462. do Krakowa z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.
1.10 popołudniu, osobowy, Nr. 6214, do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.14 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Podgórza-Płaszowa,
1.25 popołudniu, osobowy, Nr. 14, do Krakowa ze Lwowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza i Jasła.
2.24 popołudniu, pospieszny, Nr. 6, do Krakowa ze Lwowa.
4.17 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza przystanku.
4.26 popołudniu, osobowy, Nr. 1011, do Podgórza-Płaszowa.
4.40 popołudniu, osobowy, Nr. 42, do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Zagórzanach z Gorlic; w Jaśle od Rzeszowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchy od Zwardonia; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.
6.10 wieczorem, osobowy, Nr. 16, do Podgórza-Płaszowa,
6.20 wieczorom, osobowy, Nr. 16, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, a od 15 czerwca do 15 września od Budapesztu i Koszyc; w Bierzanowie z Wieliczki.
6.35 wiecz., osobowy, Nr. 464, do Podgórza-Płaszowa,
6.50 wieczorem, osobowy, Nr. 464. do Krakowa z Wieliczki.
7.10 wieczorem, osobowy, Nr. 6216, do Krakowa z Kocmyrzowa.
8.55 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza przystanku,
9.00 wieczorem, osobowy, Nr. 1035, do Podgórza-Płaszowa,
9.12 wieczorem, osobowy, Nr. 34, do Krakowa z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej i Alwerni.
9.29 wiecz., pospieszny, Nr. 4, do Podgórza-Płaszowa
9.36 wieczorem, pospieszny, Nr. 4, do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Przeworsku od Tarnobrzegu; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, oraz Jasła przez Stróże.
10.30 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Podgórza-Płaszowa
10.40 wieczorem, osobowy, Nr. 24, do Krakowa z Rzeszowa. Połączenia: w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże; w Bierzanowie z Wieliczki.
10.41 wieczorem, osobowy, Nr. 1021, do Podgórza przystanku,
10.47 wiecz., osobowy, Nr. 1021, do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy, osobowy, Nr. 46, do Krakowa z Nowego Sącza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszow Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanegy do Krakowa wprost wychodzący wóz I klasy II o

Oświadczenie.

Stwierdzamy niniejszem że Członkom p. t. Centrali Zakupu dla urzędników i oficerów nie liczymy cen wyższych aniżeli innym naszym odbiorcom. Jest to wykluczonem z następujących powodów.

Po pierwsze są u nas ceny stałe i z tego powodu wszelkie nadwyżki i targi są wykluczone,

po drugie Gzłonkowie Centrali zakupu dla urzędników i oficerów kupują nie legitymując się uprzednio jako Członkowie Centrali Zakupu wobec czego wszelkie nadwyżki są nie możliwe.

Udzielamy „Centrali Zakupu" dla urzędników i oficerów pewnego rabatu który wynagradza nam.

1) Zwiększony obrót przez otrzymanie z całego kraju zamówień, które dotychczas szły do Wiednia,

2) Uwolnienie od wszelkiego del-credra.

2) wypłata gotówką.

Czaplicki Karol jubiler pl. Marjacki l. 1.
Ditmar R. Rynek 13. fabryczny skład lamp.
D. E. Friedlein Księgarnia Rynek gł. 17.
Borejko Wł. Magazyn obówia św. Anny 4.
Tomasz Górecki Rynek 9. Naczynia kuchenne.
Hochstim L Floryańska 5. Skład i fabryka kapeluszy.
Heilman Kohn i Synowie Magazyn ubrań Rynek gł.
Jakubowski M. Sukiennice Wyroby z chińskiego srebra.
Janeczek i Ziembicki Rynek Handel galanteryjny i papieru.
Larisch Antoni, Szewska 39. skład aparatów fotogr.
Łojek Szczepan, Szpitalna 34. Skład mebli i dywanów.
Lauer Zygmunt Pałac Spiski skład mebli biurowych.
Moor K. Skład futer Grodzka 32.
Mottl Antoni Wiślna 9, Zakład uniformowy.
Messer J. Szewska 1. Magazyn obówia.
Nemetz H. Szewska 2 skład rowerów i maszyn.
Pamm M. Rynek skład mebli.
Piotrowicz Stanisław wyroby rymarskie Flerjańska 8.
Progress Wrzesińska 1 fabryka tutek i bibułek.
Rapaport Teodor Grodzka 20. Modne towary.
Szufa Ludwik Szewska 7. Magazyn krawiecki.
Sperber Bracia Rynek główny. Bielizna, krawatki i tp
Spółka krawiecka Florjańska 57. W. Eilipkiewicz, J. Bętkowski, W. Miśko.
H. Schmeidler Stradom, Gorsety.
Schwarz Henryk Grodzka 13 konfekcya damska.
Spira B. N. Florjańska 12 kapelusze dámskie.
Tomaszkiewicz Floryańska 2 Optyk i mechanik
Tomaszewski Władysław Rynek gł. 16 skład lamp i porcelany Uniwersalny magazyn
Roman Drobner. Pl. Szczepański
Wechsler Grodzka 69 skład gramofonów
Warmusek J i E. Bochenski Zakład krawiecki wielopole 1.

Centrala Zakupu dla Urzędników i oficerów Kraków Wrzesińska L. 1 udziela członkom swoim kredytu towarowego, bez procentu. Kondyktu ręczyciela na dogodne spłaty w 24 ratach miesięcznych.

Centrala Zakupu dla urzędników i oficerów Kraków Wrzesińska 1 donosi Pp. kupcom krajowym że komertuje rachunki Pp. urzędników i oficerów pod nader przystępnemi warunkami.

KONCESYONOWANA
reskryptem c. k. Namiestnictwa z dnia 7 stycznia 1908 L. 124.3775

Szkoła rachunkowości państwowej - ogólnej i kupieckiej

otwartą została w Krakowie przy ulicy Szujskiego l. 7 (parter).

Wykłady teoretyczne jak niemniej praktyczne ćwiczenia w książkowaniu prowadzone będą oddzielnie dla Pań — oddzielnie dla Panów — według zatwierdzonego szczegółowego programu nauki.

Dla kandydatów wzgl. kandydatek mających zamiar przygotować się w krótszym czasie do egzaminu państwowego otwarto osobny kurs.

Zgłoszenia przyjmuje kierownik szkoły p. Tobiczyk, Kraków, ul. Szujskiego l. 7 co dziennie od 3-7 popoł.

Maszyny do robót trykot. ręczne lub poruszane motorem
przepysznie wykończenia, do wszelkiego rodzaju przedmiotów trykotowych jak pończochy, skarpetki, rękawiczki, kaftaniki, bielizna i t. p. ze znanej fabryki maszyn
Edward Dubied & Co Couvet (Szwajcarja)
Grand prix Paryż 1900
Grand prix Medyolan 1906
Główne zastępstwo: J. Giedion Wien IX, Kolingasse 3.
Odsprzedawcy i agenci na dobrą prowizyę poszukiwani! Pewny zarobek w każdym domu.

Mydło liliowe z konikiem:

NAJŁAGODNIEJSZE MYDŁO NA SKÓRĘ.

JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW maszynowych
Ignacego Wurma
w Krakowie ul. Kanonicza l. 18.



Zakład artystyczno kamieniarki i budow **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników a piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobow. w miejscu i na prowincyi. Telefon 759

Marka ochronna: „Kotwica"
Liniment. Capsici comp.,
zastępstwo
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. • Przy kupnie tego powszechnie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „kotwicą", wtenczas jest pewność, że się otrzymało wyrób oryginalny.
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem" w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codziennie.

H. Telesznicka
w KRAKOWIE przy ul. Szewskiej l. 10 I p.

Poleca: Kompletne urządzenia salonów, sypialń, jadalń, stylow., serwis, porcel. saski składający się ze 134 szt., kantorek i sekretarka (ant.) dywany perskie i zwycz., pianino, fortepian, biblioteki, biura, obrazy Matejki i Kossaka, biżuterye, srebro, kandelabry, lampy i różne sprzęty mah. i zwykłe. Ołtarz i Tabernaculum złocone. Wiele obrazów olej., Fisharmonia 4 glos. fr. Schiedmayer Stuttgart. Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

K. 450.000

tytułem głównej wygranej w **13** ciągnieniach do roku **13** daje 5 następujących **kuponów:**
losu austr. czerwonego krzyża.
losu włoskiego czerwon. krzyża,
losu węgiers. czerwonego krzyża,
losu Baylika,
losu serb. państw. (tytoniowego).

Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę kor. 71·25 lub na **32 raty miesięczne po kor. 2'50** 535

Najbliższe ciągnienie już
dnia 15 maja 1908

Po przesłaniu pierwszej raty kor. 2.50 przekazem, otrzymuje kupujący dokument sprzedaży, stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy, z seryami i numerami efektów, do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością.
Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie.
Dom bankowy i kantor wymiany „Mährisch-niederösterr. Merkur"
Berno (Mor.) ul. Nowa Nr. 20.

BIELIZNĘ MĘSKĄ
poleca
Bolesław Wierzejski
KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY
RÓG ULICY FLORYAŃSKIEJ

Skarbem prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane
Dra. Retau'a
Ochrona własna
Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—
Niechaj czyta je każdy dosnający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez Verlags-Magazin, Leipzig, Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.



ROWER motorowy

firmy „Puch" 3 ¾ H. P. zupełnie w dobrym stanie, mało używany, biorący w biegu najwyższe wzniesienia jest z powodu przeniesienia się na stały pobyt w granice Król. Polskiego okazyjnie za cenę 650 k, do sprzedania. Wiadomość w sklepie p. St. Leśniakowskiego, Kraków Bracka l. 5. gdzie motor tam można oglądnąć, ewentualnie wypróbować.

Miód patoka

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach po kor. opłacone, Ks. Wł. Mikitka r obeszcz, Kupczyńce, p. Denysów

---

Piękny biust.



Bujne piersi w przeciągu **z miesięcy** przez (Pigułki wschodnie) **PILULES ORIENTALES** jedyne, które rozwijają piersi, wzmacniają je, przywracają młodość i użyczają powabnej pełności nie szkodzące wcale zdrowiu. —
Pod gwarancyą wolne od arseniku Przez głośne powagi lekarskie uznane. Całkowita dyskrecye. Pudełko ze sposobem użycia opłatnie za nadesłaniem K **6·45** lub pobraniem poczt. K. 6·75. (1644—13
J. Ratié, Aptekarz Paryż.
Składy: PRAGA, Fr. Vitek &Co Wassergasse 19. — BUDAPEST

W mojej pracowni sukien damskich udzielam lekcyi kroju
systemem francuskim, najświeższym wiedeńskim, oraz **naukę szycia**
„Flora"
KRAKÓW ul. Podwale l, 10.
Panienki zamiejscowe znajdą umieszczenie.

Spółka oszczędności i pożyczek w Liszkach

Członkowie: przybyło 112 ubyło 57, stan z końcem roku 803. Udziały: K. 8080. Stan czynny: K. 261456.93. Stan bierny: K. 258855.42. Fundusz rezerwowy: K. 11526.66. Zysk czysty: K. 2601.51. Obrót kasowy: K. 335343.49.

Kupię kamienicę

bliske plant II piętr, Oferty pisemne przyjmuje z grzeczności Pani Logowa, Czysta 3.

W
Internacie dla Studentek
Starowiślna l. 14

jest kilka wolnych miejsc z całem utrzymaniem po umiarkowanych cenach. Tamże obiady specyalnie dla Pań a na życzenie wydawane na miasto.

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego poleca się P.T. Publiczności najstosowniejsze drzewka kwiaty. Do obsadzania grobów, jak również przyjmuje się w abonament ozdabianie grobów po przystępnej cenie.
E. UKLAŃSKI
Zarząd Ogrodów Olsza-Dwór
o. p. Kraków.

Rowery

wszystkich systemów sprzedaje, wypożyczam, naprawy uskuteczniam.
Kraków, Bracka 5.
St. Leśniakowski
mechanik

Zarząd pasieki Ant. Kraińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 6 kor 50 hal., a wyborny miód lipowy w cenie 7 kor. Wysyła również miody pitne, wyszczególnione na kilku wystawach, a to stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak, Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 kor. 40 hal. do 6 k. 70 h. Cenniki na żądanie franko. 198